REDAKCJA:
Gdańsk. Targ Drzewny 3/7
Gdynia, Mściwoja 9 tel 22-60
TELEFONY:
Sekretariat 335-60
Centr 335-61 do 65
Red. sport. 318-97
Śmiało i szcz. 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk. ul. Gdyńskich Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg. 316-33
Ogłoszenia Gdańsk Targ Drzewny 3/7 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

ROK VIII Nr 29 SOBOTA, 2 LUTEGO 1952 R. Cena 15 gr.

Każde słowo projektu Konstytucji znajduje potwierdzenie w naszej rzeczywistości

Ludzie pracy miast i wsi biorą udział w ogólnonarodowej dyskusji

WARSZAWA (PAP). Podajemy dalsze wypowiedzi na temat projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej:

Józef **STRZAŁKOWSKI** — przodownik pracy Stoczni Gdańskiej mówi:

„Kiedy byłem małym chłopcem, granatowa policja aresztowała mojego ojca, który był działaczem ludowym. Kiedy ojciec wrócił z więzienia, dopytywałem się go później o powód aresztowania. Ojciec mi mówił: „widzisz, synu, aresztowali mnie dlatego, że mówiłem prawdę ludziom. Obszarnicy i fabrykanci chcą jeszcze bardziej zdusić naród, chcą zamknąć wszystkim usta, tak, żeby żaden człowiek nie mógł upomnieć się o swoje krzywdy".

W roku 1936 w wyborach do Sejmu mój ojciec nie miał prawa głosu. Na czas wyborów zamknięto go w więzieniu, tak, jak wielu innych działaczy ludowych i robotniczych.

Nasza bieda skończyła się w roku 1945. Mój ojciec otrzymał ziemię z reformy rolnej, a ja i moi bracia mogliśmy się uczyć zawodu. Dziś jestem robotnikiem stoczniowym. Buduję razem ze swoimi kolegami nowe statki. Nasze państwo ludowe ocenia bardzo wysoko naszą pracę. Tu, w stoczni, nauczyłem się nie tylko zawodu, ale dzięki pomocy ZMP przygotowuję się do nauki na wyższej uczelni. Jeśli będę pracował nad sobą, mogę zostać inżynierem lub technikiem. Zapewnia mi to nasza nowa Konstytucja".

* * *

Inż. Jan **ANIOŁA** — dyrektor naczelny Nowej Huty:

„Każde słowo projektu Konstytucji, znajduje w Nowej Hucie wprost wyjątkowe potwierdzenie.

Czytamy bowiem w projekcie, że Polska Rzeczpospolita Ludowa zabezpiecza stały wzrost dobrobytu i poziomu kulturalnego mas ludowych. **Produkcja wielkiego kombinatu hutniczego, który obecnie budujemy, aby rosły siły naszej Polski i produkcja setek innych nowobudowanych i rozbudowywanych fabryk i warsztatów pracy — to szybka likwidacja zacofania gospodarczego, technicznego i kulturalnego, to gwarancja stałego wzrostu poziomu naszego życia,** a to jest jednoznaczne przecie z realizacją artykułu 3-go projektu naszej Konstytucji.

W art. 61 czytamy m. in., że prawo do nauki zapewnia w coraz szerszym zakresie: „pomoc państwa w podnoszeniu kwalifikacji obywateli zatrudnionych w zakładach przemysłowych i innych ośrodkach pracy w mieście i na wsi". Widzimy jak **przymierający niegdyś z głodu w Polsce sanacyjnej chłopi bezrolni i małorolni wyrobnicy wiejscy znaleźli tu w Nowej Hucie doskonałe warunki pracy. Zdobyli zawód oraz możność uzyskania wyższych kwalifikacji i zarobków.** W Nowej Hucie wyszkolono wiele setek robotników i widzimy, że zastępy fachowców wzrastają z każdym dniem.

Art. 60 projektu Konstytucji stwierdza, że coraz szerszemu urzeczywistnianiu prawa do ochrony zdrowia służy rozwój urządzeń sanitarnych, rozbudowa szpitali, sanatoriów, ambulatoriów ośrodków zdrowia. Widzimy, że w **Nowej Hucie powstały wspaniale wyposażone ośrodki zdrowia i ambulatoria.**

Projekt Konstytucji wskazuje również na znaczenie przyjaźni i współpracy między narodami. **Wyrazem naszej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, którego pomoc umożliwia nam zlikwidowanie zacofania gospodarczego — jest właśnie nasza Nowa Huta".**

* * *

Wincenty **LEWANDOWSKI** były robotnik rolny PGR Błotnica, pow. gdański, emeryt, liczący 65 lat:

„22 lata pracowałem od świtu do nocy po majątkach ziemianina senatora Chłapowskiego, bez odpoczynku, bez żadnych widoków na lepsze jutro. Pierwszy ludzki odpoczynek przyszedł dopiero po wojnie, w Polsce Ludowej. To prawo do wypoczynku przyniósł nam rząd ludowy. Takie prawo gwarantuje nam nowa Konstytucja. Moje dzieci pamiętają, jak to było przed wojną. Pamiętają swoich rodziców, którzy pracowali we dworze świątek i piątek, pamiętają mnie i matkę, jak bez odpoczynku harowaliśmy, żeby w nagrodę dostać aż jeden albo dwa dni wolne na rok, które trzeba było potem dobrze odpracować. Fornalowi odpoczynek „nie był potrzebny".

Jak w Polsce Ludowej człowiek dowiedział się o tym, że i robotnikowi rolnemu należy się odpoczynek, to aż się wierzyć nie chciało. Na tamtej pracy straciłem zdrowie. Mam 75 proc. niezdolności do pracy, ale wtedy nikt się tam o to nie troszczył. Jeden zachorował — to 10 innych czekało na taką „okazję". Kto chorował — nie był potrzebny. Teraz, od niedawna jestem emerytem i choć nie pracuję już w tej chwili w PGR, to mam prawo korzystać na podstawie świadectwa lekarskiego z bezpłatnego pobytu w uzdrowisku. Takie i temu podobne udogodnienia i prawa nie znane nam były przed wojną. Jestem szczęśliwy, że doczekałem się ich na starość, że moje dzieci i wnuki mogą z nich korzystać, że gwarantuje im to projekt Konstytucji".

27. I. 1952 r. na ulicach miast pojawiły się kioski, w których można było nabyć broszury zawierające pełny tekst projektu Konstytucji. Na zdjęciu: kiosk w Alejach Jerozolimskich na wprost Domu Partii w Warszawie

CAF fot. Zygm. Wdowiński

Strajk powszechny w Tunisie na znak protestu przeciw reżimowi kolonialnemu

PARYŻ (PAP). W dniu 1 lutego zastrajkowały masy pracujące całego Tunisu na znak protestu przeciwko reżimowi kolonialnemu i przeciwko akcji terrorystycznej francuskich wojsk i policji.

Przerwali pracę robotnicy wszystkich przedsiębiorstw, ustał ruch pojazdów w miastach. Do strajku przyłączyli się kupcy tuniscy zamykając wszędzie sklepy. Uległ też zahamowaniu ruch kolejowy.

W stolicy kraju i w innych miastach władze francuskie zmobilizowały wielkie siły policji i wojska w obawie przed wystąpieniami ludności. Mimo to — jak donosi prasa — w mieście Sfax doszło do demonstracji pod hasłem walki o niepodległość.

„Humanite" stwierdza, że strajk powszechny w Tunisie został proklamowany przez obie tamtejsze centrale związkowe, przez partię „Neo-Destour", Partię Komunistyczną, Związek Rolników Tuniskich oraz Tuniski Związek Rzemieślników. **Wszystkie te organizacje ogłosiły wspólną odezwę, w której wysuwają żądanie niepodległości Tunisu.**

Według informacji dzienników paryskich, **wojska francuskie kontynuowały ostatnio ekspedycje karne przeciwko ludności Tunisu. Policja burzyła i paliła domy patriotów tuniskich i dokonywała licznych aresztowań. W niektórych miejscowościach policja atakowała znów demonstrantów. Są ranni, w tej liczbie kobiety.**

„Operacje" wojsk francuskich na półwyspie Cap Bon trwały cztery dni. O rozmiarach ruchu oporu przeciwko kolonizatorom świadczy m. in. fakt, że straty spowodowane uszkodzeniem różnych odcinków linii kolejowej obliczane są urzędowo na 300 milionów franków.

Korespondent agencji amerykańskiej Associated Press donosi o przebiegu „operacji" wojska i policji we wsi tuniskiej Tazerka. W „operacjach" tych uczestniczył trzeci batalion skoczków spadochronowych Legii Cudzoziemskiej, który **składa się w 80 proc. z Niemców z b. armii hitlerowskiej Rommla. Legioniści odznaczali się szczególnym bestialstwem. Strzelali oni na oślep z karabinów maszynowych, mordowali ludzi bagnetami, gwałcili kobiety i dokonywali grabieży.** Wieś Tazerka została doszczętnie splądrowana. Inny oddział karny, czynny w Kelibii, **rozstrzeliwał bez sądu mieszkańców, podejrzanych o kontakty z ruchem niepodległościowym.**

Świat pracy przedterminowo wykonuje zobowiązania powzięte na cześć 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej

WARSZAWA (PAP) Liczba uczestników współzawodnictwa ku czci 10 rocznicy powstania PPR rośnie z każdym dniem. Przystępuje do niego wielu uczestników otwartych zebrań podstawowych organizacji PZPR, poświęconych rocznicy powstania PPR.

W większości zakładów robotnicy meldują o zwycięskiej realizacji codziennych zadań, przewidzianych zobowiązaniami.

Załoga krakowskiej Fabryki Sygnałów Kolejowych zameldowała o przedterminowym zrealizowaniu zobowiązań produkcyjnych, podjętych dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR. Wyróżniły się w pracy przodujące brygady młodzieżowe. M. in. brygada ZMP-owska czołowego przodownika pracy Henryka Krupy wykonała 100 osłon do zastawek elektrycznych na 11 dni przed terminem, zamiast zaplanowanych — 9. Brygada J. Trynki wyrabiająca przeciętnie 170 proc. normy, wykonała na dwa dni przed terminem 15-tonową wagę, zaoszczędzając około 6.300 złotych.

* * *

Pierwsi wśród załogi Pomorskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych zameldowali o wykonaniu zobowiązań produkcyjnych robotnicy działu igielitowni. Już 26 ub. m. wykonali oni zadeklarowane prace w 100 proc. W toku realizacji zobowiązań robotnicy tego działu wydatnie podwyższyli wyniki swej pracy.

* * *

Robotnice, zatrudnione w dziale wyrobu papierosów ustnikowych, w wytwórni PMT w Poznaniu, pierwsze na terenie zakładów zameldowały o wykonaniu w 114,5 proc. podjętego dla uczczenia 10 rocznicy PPR zobowiązania. W kilka dni później pracownice pakowalni zgłosiły realizację ponadplanowej produkcji w 161,9 proc. Zobowiązania załogi Monopolu robotnicy wykonali w 88,9 proc., mimo że do nakreślonego terminu brak jeszcze ponad dwu tygodni.

Naród egipski domaga się nadal wycofania wojsk brytyjskich z Kairu

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Kairu:

Prasa egipska podaje, że sekretarz stanu USA Acheson oświadczył na konferencji prasowej, iż Egipt nie miał prawa wypowiedzieć układów z Anglią z 1936 r. i 1899 r. w sprawie wspólnego sprawowania władzy w Sudanie przez Anglię i Egipt.

Komentując to oświadczenie, dziennik „Al Misri" w artykule zatytułowanym: „Co powinien zrozumieć Acheson" pisze, że **rządy mogą się zmieniać, lecz postanowienie Egiptu wypowiedzenia układów anglo - egipskich pozostaje niewzruszone.**

Narody krajów doliny Nilu — pisze dalej dziennik — czekają na kroki, jakie przedsięweźmie nowy premier, jednakże jest rzeczą jasną, że **naród egipski nigdy i pod żadnym warunkiem nie zrezygnuje ze swego żądania całkowitego wycofania angielskich sił zbrojnych z całego obszaru doliny Nilu i żądania zjednoczenia krajów tej doliny.**

Bestialstwo Amerykanów nie ma granic

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenianu o nowych zbrodniach popełnionych przez interwentów amerykańskich wobec cywilnej ludności Korei.

Samoloty amerykańskie ostrzelały ostatnio z broni pokładowej jedno z osiedli w gminie Ulmin, powiat Monczhon, prowincja Kanwon, używając zatrutych kul wybuchowych. Osiedle to zostało w bestialski sposób ostrzelane, mimo że nie znajdują się w nim żadne obiekty wojskowe.

W wyniku nalotu amerykańskich piratów powietrznych, 5 osób zostało ciężko rannych, a 83 uległy zatruciu. Spłonęło kilka zagród chłopskich.

Chłopi, którzy byli świadkami nowej zbrodni interwentów amerykańskich stwierdzają, że kryte słomą domki wiejskie zapalały się od razu po trafieniu przez kule. Z płonących chat unosiły się kłęby gęstego szarego dymu. Wielu osób znajdujących się w pobliżu pożarów zachorowało dostając silnych krwotoków

Chorym udzielono natychmiast pomocy, przy czym lekarze stwierdzili, że osoby te uległy zatruciu nieznanym gazem.

Rząd angielski popiera spiskowców godzących w kraje demokracji ludowej

Protest rządu węgierskiego

BUDAPESZT (PAP). W dniu 31 stycznia br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej wręczyło posłowi Wielkiej Brytanii w Budapeszcie notę następującej treści:

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej dowiedział się, że **w okresie od 21 do 25 stycznia br. odbyła się w Londynie konferencja tzw. sekcji krajów Europy środkowej i wschodniej „ruchu europejskiego", w której wzięli m. in. udział podżegacze wojenni i faszyści zbiegli z Węgier i z innych krajów demokracji ludowej.**

Na konferencji tej omawiano — w istocie rzeczy — sprawę obalenia legalnych rządów i istniejącego w krajach wschodnio - europejskich ustroju ludowo - demokratycznego, oraz sprawę przywrócenia w tych krajach, w tym także na Węgrzech, dawnego ustroju opartego na wyzysku.

Rząd węgierski dowiedział się ze zdumieniem, że **na publicznym posiedzeniu tej konferencji obecny był i wygłosił przemówienie oficjalny przedstawiciel rządu angielskiego Harold Mac Millan, minister budownictwa mieszkaniowego i samorządu terytorialnego, który przekazał uczestnikom konferencji pozdrowienia rządu angielskiego i życzenia ministra spraw zagranicznych Antoniego Edena.**

Rząd Wielkiej Brytanii, który utrzymuje stosunki dyplomatyczne z rządem węgierskim, był więc oficjalnie reprezentowany na konferencji zbrodniczych elementów, planujących obalenie legalnego ustroju Węgierskiej Republiki Ludowej. Tym samym rząd angielski poparł jawnie te zbrodnicze elementy i cele, do jakich zmierzają.

Fakt ten dowodzi w sposób oczywisty, że rząd angielski deptając głoszone przezeń zasady współpracy między narodami, zachowuje się wrogo wobec Węgierskiej Republiki Ludowej oraz popiera i inspiruje faszystowskie i antydemokratyczne elementy podżegające do wojny i organizujące spiski przeciwko Węgierskiej Republice Ludowej.

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej zakłada stanowczy protest przeciwko takiemu postępowaniu rządu angielskiego, nie dającemu się pogodzić z normalnymi stosunkami dyplomatycznymi, i zwraca jednocześnie uwagę rządu angielskiego, że podobne metody nie przyczynią się do poprawy stosunków między obu krajami.

Terror przeciw siłom pokoju w Niemczech zachodnich wywołał protest całego narodu

BERLIN (PAP). Ujawniono już pierwsze kulisy bezprzykładnej od czasów hitlerowskich pogromów akcji, jaką rozpętała policja Lehra przeciwko siłom demokratycznym i stowarzyszeniom pokojowym w Niemczech zachodnich.

Mobilizacją do czwartkowych aktów terroru była zwołana w poniedziałek **narada ministrów spraw wewnętrznych poszczególnych krajów Trizonii** z udziałem członków „trybunału konstytucyjnego". Obecność na tej konferencji ministra policji Lehra — który występuje jako oskarżyciel w postępowaniu przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) — potwierdza tylko komentarze niemieckiej prasy demokratycznej, że **rewizje w lokalach KPD miały dostarczyć Lehrowi możliwości spreparowania fałszywego „materiału dowodowego" przeciwko komunistom niemieckim. Wiadomo jednak, że Lehr materiałem tym dotychczas nie dysponuje, po prostu dlatego, że nie sposób znaleźć żadnych obciążających dowodów przeciwko KPD.**

Zarówno w NRD jak i w Niemczech zachodnich akcja protestacyjna przeciwko kampanii terroru, rozpętanej przez Adenauera, zatacza coraz szersze kręgi. **W protestach jednoczą się wszystkie antyfaszystowskie siły narodu niemieckiego.**

* * *

Kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) ogłosiło deklarację, która głosi m. in.:

Adenauer i Lehr wiedzą, dlaczego obrali ten właśnie moment dla zaatakowania KPD. Strajki ostrzegawcze, tysiączne protesty w związkach zawodowych i ze strony wszystkich warstw ludności, ciągłe manifestacje zdenerwowały panów z Bonn. Widzą oni zagrożenie swych planów wojennych. Boją się o losy swej ustawy w sprawie powszechnego obowiązku służby wojskowej, o swój „układ ogólny" z imperialistami zachodnimi. Boją się, że nie zdołają wykonać w terminie rozkazów amerykańskich. Dlatego też chcą oni zastraszyć ludność. Dlatego mobilizują tysiące policjantów, aby zahamować akcję KPD — partii, która przewodzi w walce ludności zachodnich Niemiec o pokój i jedność Niemiec.

* * *

Związek Ofiar Hitleryzmu (VVN) w Saksonii Anhalckiej ogłosił odezwę, w której **przyrównuje faszystowski terror, rozpętany przez rząd boński, do wydarzeń z 1933 roku, które stanowiły wstęp do krwawej dyktatury hitlerowskiej.** Ten terror policyjny — stwierdza odezwa — jest zbrodniczą próbą zdławienia ruchu pokojowego w Niemczech zachodnich, aby móc kontynuować bez przeszkód tak zgubną dla narodu niemieckiego remilitaryzację.

* * *

Agencja ADN donosi, że Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet wystosowała do Adenauera depeszę, która głosi m. in.:

Wszystkie miłujące pokój kobiety całego świata widzą w brutalnym terrorze przeciwko nieniemieckim siłom pokojowym groźbę dla wszystkich miłujących pokój ludzi.

Depesza została podpisana przez Marię Claude Vaillant-Couturier.

Delegacja Światowej Rady Pokoju u przewodniczącego sesji ONZ

Przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego NZ p. Nervo przyjął 30 stycznia delegację Światowej Rady Pokoju w składzie: przewodniczący Światowej Rady Pokoju — Fryderyk **Joliot-Curie**, wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju — Eugenie **Cotton** i Pietro **Nenni**, oraz członkowie Biura Światowej Rady Pokoju — Isabelle **Blume**, prof. **Bonnard**, Pierre **Cot** i Yves **Farge**.

Delegacja Światowej Rady Pokoju wręczyła Nervo rezolucje, uchwalone na sesji Światowej Rady Pokoju w Wiedniu

Spotkanie przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego NZ z delegacją Światowej Rady Pokoju dowiodło z całą oczywistością poważnej roli, jaką odgrywa opinia publiczna w rozpatrywaniu problemów międzynarodowych. (PAP)

Miasto, na które patrzą narody świata

Załamała się ofensywa hitlerowska na przedpolach Moskwy. Nadzieje na „Blitzkrieg" ze Związkiem Radzieckim zawiodły. Szaleńczego celu ujarzmienia państwa zwycięskiej Rewolucji Październikowej nie można było jednak realizować bez zdobycia Moskwy. W brunatnych gabinetach berlińskich opracowano więc nowy plan. Wytyczne jego nakazywały dotrzeć do Wołgi, zająć Stalingrad, przeciąć komunikację centrum kraju z Kaukazem, a następnie okrążyć Moskwę, rozbić główne siły Armii Radzieckiej i wkroczyć do stolicy ZSRR.

Okoliczności sprzyjały temu przedsięwzięciu. Wymowne odwlekanie z utworzeniem drugiego frontu, poufne rozmowy, prowadzone w Szwajcarii przez księcia Hohenlohe z ramienia faszystowskich Niemiec oraz Allan Dullesa z ramienia wywiadu waszyngtońskiego, gwarantowały Hitlerowi spokój na zachodzie. Bez ryzyka mógł przesunąć na front radziecki 70 proc. swych sił i wesprzeć je jeszcze posiłkami sprzymierzeńców rumuńskich, fińskich, włoskich, węgierskich, słowackich, hiszpańskich.

III Rzesza była u szczytu swej potęgi, gdy na szerokich stepach dońskich rozgorzała jedna z największych bitew w dziejach współczesnych, gdy faszystowski Wehrmacht uderzył na Stalingrad.

W tych warunkach Hitler butnie wieścił: „Zapewniam was, możecie już na tym polegać, Stalingrad będzie zajęty".

W Londynie zaś, z niezbyt starannie ukrywaną satysfakcją, pan Churchill stwierdzał, że nie widzi „siły, która by zapobiegła upadkowi Stalingradu".

Przełomowe zwycięstwo

Wbrew tym chełpliwym zapewnieniom i krótkowzrocznym przewidywaniom, w kilka miesięcy później marszałek artylerii, Woronow, i dowódca frontu dońskiego, gen. płk. Rokossowski, meldowali Stalinowi: „Wykonując Wasz rozkaz — wojska frontu dońskiego dnia 2 lutego 1943 r., o godz. 16., zakończyły rozbicie i likwidowanie nieprzyjacielskiego zgrupowania pod Stalingradem...".

Jakie były przyczyny triumfu radzieckiego nad pozornie silniejszym wrogiem, który odniósł przecież piorunujące sukcesy na zachodzie, który głośno reklamował swe Wunderwaffy, który zmuszał całą ujarzmioną Europę do pracy dla potrzeb swej armii?

ZWYCIĘSTWO odniosły narody ZSRR, bo walczyły o słuszną sprawę, w obronie ojczyzny, w obronie socjalistycznego ustroju, w obronie zdobyczy swego wspaniałego, pokojowego budownictwa i w imię internacjonalistycznego hasła wyswobodzenia innych krajów z niewoli hitlerowskiej.

ZWYCIĘSTWO odniosły narody ZSRR, bo żołnierze radzieccy, natchnieni tymi ideami, okazali żelazną wytrwałość, entuzjazm i męstwo, bohaterstwo i poświęcenie, bo wiedli ich dowódcy ze szkoły stalinowskiej, bo armia posługiwała się doskonałym sprzętem radzieckim.

ZWYCIĘSTWO odniosły narody ZSRR, bo z frontem silnie związane było zaplecze, ożywione tym samym duchem co armia. Świadome doniosłości swych zadań, ani na chwilę w najcięższych warunkach nie przerywało wytężonej pracy, ale wzmagało ją i udoskonalało.

ZWYCIĘSTWO wreszcie odniosły narody ZSRR, bo na ich czele stała wielka, potężna i zahartowana w bojach partia bolszewicka, bo ciągłością walki kierował najgenialniejszy wódz i strateg naszych czasów — JÓZEF STALIN.

Triumf stalingradzki zwiastował ludom wyzwolenie

Doniosłe było znaczenie wielkiego zwycięstwa stalingradzkiego. Zapoczątkowało ono przełom w przebiegu wojny. Odtąd inicjatywa strategiczna przeszła w ręce radzieckie. **Jasne się stało, że mimo sabotażu drugiego frontu, ZSRR sam potrafi rozprawić się z agresorami.** Krok za krokiem Armia Radziecka wyzwalała ziemie ojczyste, oswobodziła kraje wschodniej i środkowej Europy, dotarła do Berlina, by zadać ostateczny cios III Rzeszy, by zwiastować światu pokój.

Triumf stalingradzki odegrał jednak decydującą rolę nie tylko z punktu widzenia wojskowego, ale i politycznego. Pokrzyżował plany imperialistów anglosaskich i ich pachołków, liczących na osłabienie potęgi ZSRR, na obalenie władzy radzieckiej. Podczas wojny, tak jak podczas pokoju, zadokumentowana została wyższość ustroju radzieckiego nad innymi ustrojami. Jasne się stało, że każdego agresora, który ośmieli się zakłócić pokojowe życie narodów radzieckich, czeka sromotna klęska.

Bitwa nad Wołgą sprawiła, że jeszcze bardziej wzrósł autorytet i popularność ZSRR wśród mas pracujących całej kuli ziemskiej. Nękane ludy zyskały nowe źródło nadziei i otuchy, nowy bodziec do walki wyzwoleńczej.

„...Dla ludu radzieckiego i jego sprzymierzeńców, dla wszystkich narodów okupowanej Europy, Stalingrad jest symbolem załamania hitlerowskiej potęgi" — stwierdzała „Trybuna Wolności", organ PPR, w artykule z dnia 15. II. 1943 r.

* * *

I obecnie patrzą narody świata na Stalingrad. Tam, nad Wołgą wznosi się wielka budowla komunizmu, wielkie dzieło pokojowej twórczości, chluba i duma ludzi radzieckich. **W czasie wojny Stalingrad zagrzewał swym przykładem do walki przeciw faszystowskim agresorom — dziś zagrzewa do walki o pokój przeciw amerykańskim spadkobiercom hitleryzmu i ich sojusznikom.**

F. CHRZANOWSKI

OBROŃCOM STALINGRADU

Nad Stalingradem
świt —
jak popiół nie ostygły leży.
Ruiny mgłami dymią,
cierniem w niebo wbite.
Na drzewach nie zwalonych kominów
słońce
rozpostrzyj szerzej.
Takim dzisiaj sztandarem
niezwyciężone miasto nakryte.
Chcieli z tej ziemi
wolność
pazurami pocisków wyszarpać.
Szli w dymie brodząc.
Czołgami walili do bram.
Szybciej niż pancerne dywizje
od schylonych grzbietów Karpat
parł znad Zatoki Biskajskiej okrzyk:
No pasaran!
No pasaran! Czy słyszysz?
Kark ugięty prostuj!
Towarzyszu z Warszawy, Oslo, Paryża, Pragi —
nieprawda, że znad Wołgi daleko.
Ten okrzyk przerzucić mostem
i tylko ramię wyciągnięte
przedłużyć o nabity karabin.
Znad horyzontu
wolność
na rękach stwardniałych wsparta
w Atlantyk stopę zanurza.
Blask
o Alpy się oparł.
Dziś lud wydziera z historii
przemocy szerniałą kartę.
Nad Stalingradem świt.
I świt nad Europą.

HELENA JAWORSKA

Racjonalizatorstwo we Władywostoku

Wyniki ruchu racjonalizatorskiego w porcie władywostockim za rok 1951 są nadzwyczaj pomyślne. W ciągu 10 miesięcy wpłynęło ponad 200 wniosków, zawierających projekty różnych usprawnień. Zastosowanie ich przyniosło ponad 900.000 rubli oszczędności.

Poważny jest udział pracowników inżynieryjno - technicznych w ruchu racjonalizatorskim, gdyż stanowią oni prawie 60 proc. ogółu racjonalizatorów. (W)

NA marginesie

Francuzi nie chodzą do kina

Frekwencja w kinach francuskich stale i systematycznie spada. W ubiegłym roku wynosiła zaledwie 65 proc. frekwencji z roku 1947. Początkowo przestali ludzie uczęszczać do mniejszych kin, tzw. „Cinemas de Quartier", a później nawet do luksusowych przedsiębiorstw tzw. „Cinemas d'Exclusivite".

Czemu tak się dzieje?

Kapitalistyczna szwajcarska gazeta „Neue Zuericher Zeitung" pisze, że przyczyn nieuczęszczania Francuzów do kin należy szukać przede wszystkim w pauperyzacji ludności miejskiej, której nie stać na kupno biletu, po wtóre w niesłychanie niskim poziomie amerykańskich kiczów, którymi zasypywane są ekrany francuskich kin, zmuszonych do nabywania hollywoodzkiej produkcji, nie odpowiadającej gustom i smakowi społeczeństwa francuskiego.

Ten zalew szmirowatej produkcji filmowej amerykańskiej odbija się również w sposób dotkliwy na francuskim przemyśle filmowym, który przeżywa nieznane dotychczas trudności. Wielu artystów, reżyserów, techników i robotników fizycznych znalazło się na bruku wskutek tego, że francuscy przedsiębiorcy filmowi musieli pozamykać swoje atelier, nie mogąc walczyć z filmową ekspansją amerykańską.

Dobrodziejstwa okupacji amerykańskiej dają się odczuwać w każdej dziedzinie życia...

Quis

Wielkie osiągnięcia gdańskich trymerów

Ostatnio na odcinku Wisłoujścia w porcie gdańskim trymerzy załadowali szybkościowo 3 statki. Pierwszy **s/s „Harbing"** (bandera szwedzka), który przewidziany był do przestoju, grupa VI ze zmiany **Zawadzkiego** załadowała w czasie krótszym o 4 godziny. Przy załadunku tym wyróżnili się **Bolesław Tutas, Władysław Woźniak, Feliks Tocha, Zygmunt Sowicki, Stanisław Woźniak i Brunon Lidzbarski.**

Radziecki statek s/s „Turajda" załadowali szybkościowo trymerzy z grupy II ze zmiany **Zawadzkiego.** W czasie przewidzianym na 120 ton — załadowali oni 322 tony. Wyróżnili się **Józef Jasnocha, Czesław Kwaśniewski i Władysław Łopian.**

Wreszcie przy załadunku szwedzkiego statku **s/s „Marieburg"** trymerzy ze zmiany **Zawadzkiego** (grupa I) zobowiązali się podnieść wydajność swej pracy o 50 proc. Zobowiązanie swoje przekroczyli, załadowując 248 ton towaru w czasie, przeznaczonym na 114 ton. Wyróżnili się **Ignacy Sikora, Bolesław Dubrowski, Stanisław Wiśniewski i Jan Tomasik.** (it)

Niedługo rozpoczniemy seryjną produkcję wag analitycznych

Produkowane w Gdańsku wagi analityczne dla celów laboratoryjnych, stanowiące chlubę naszej mechaniki precyzyjnej, niebawem zostaną wprowadzone do produkcji seryjnej.

Zakład Mechaniki Precyzyjnej we Wrzeszczu, którego załoga w ub. roku skonstruowała prototyp tej wagi, jest w trakcie przejmowania przez przemysł lekarski. Przy eliminacji produkcji galanterii metalowej pozwoli to na bardziej pełne wykorzystanie możliwości produkcyjnych tego zakładu w kierunku mechaniki precyzyjnej.

Jak się dowiadujemy, w fazie końcowej znajdują się próby wprowadzenia tam wtryskowej metody odlewnej. Już uprzednio dyrektor zakładu, ob. Rytel, jako pierwszy na Wybrzeżu wypróbował i zastosował tam nową metodę odlewów odśrodkowych. (ws)

Nowy zarząd główny Związku Plastyków

WARSZAWA (PAP). Wybrany na V walnym zjeździe delegatów Zw. Polskich Artystów Plastyków nowy Zarząd Główny Związku ukonstytuował się jak następuje: F. Strynkiewicz — prezes, S. Teisseyre, M. Wnuk i J. Czerwiński — wiceprezesi, J. M. Szancer — sekretarz generalny, A. Kobzdej — z-ca sekretarza generalnego, Zofia Butrymowicz — skarbnik.

Wśród rzeczy pięknych i tanich

(Od specjalnego wysłannika)

Z daleka, u wylotu pięknej alei, prowadzącej z dworca do miasta, widać coś w rodzaju pawilonu. Z bliska okazuje się, że to niewielka przestrzeń, ogrodzona wokół tablicami, ilustrującymi wzrost produkcji drobnej wytwórczości w Planie 6-letnim, oraz zmiany, jakie dzięki temu uzyskano w sytuacji pracowników przemysłu terenowego i rzemiosła.

Ten placyk, obramowany kolorowymi planszami, których barwy silnie kontrastują z bielą śniegu, tworzy jakby przedsionek, prowadzący na Wojewódzką Wystawę Przemysłu Drobnego i Rzemiosła, odbywającą się obecnie w Domu Kolejarza w Słupsku.

Przy kasie wykupują bilety jacyś starsi państwo. Czekając, z zaciekawieniem oglądam stojącą nieopodal pokaźnych rozmiarów maszynę. **„Piaskownica do posypywania gołoledzi** — głosi napis — **skonstruowana przez pierwszą na Pomorzu Zachodnim Spółdzielnię Mechaników Samochodowych w Koszalinie".**

Starsi państwo, idący przede mną (jak już zdążyłem się zorientować — stali mieszkańcy Słupska), po gruntownym zlustrowaniu pięknego gabinetu, wykonanego przez koszaliński przemysł terenowy, przeszli już do następnego stoiska ze sprzętem rybackim.

— Pani Mario, proszę spojrzeć, jak bardzo dekoracyjnie upięto sieci, a jak przyzwoicie wykonany jest ten strój rybacki! — wskazuje towarzyszce mężczyzna.

Przodownicy, wagi i piękne meble

Idąca przede mną para znacznie się oddaliła. W chęci zorientowania się we wrażeniach, które przysparza zwiedzającym wystawa, postanawiam nadal im to warzyszyć. Pobieżnie tylko oglądam jasne, przyjemne meble, produkowane przez zakłady przemysłu terenowego w Białogardzie i chwilę zatrzymuję się przed najbliższym stoiskiem.

„Nasze uspołecznione sklepy używają wag pomysłu Stefana Markowskiego" — brzmi objaśnienie, a na jednej z lśniących lakierem wag widnieje ramka ze zdjęciem, z którego pogodnie uśmiecha się do nas racjonalizator.

Pan z panią, za którymi podążam, oglądają już gablotkę ze zdjęciami przodowników.

— O, jest Ryszard Gartold! — wskazuje niewiasta. — Z punktu usługowego naprawy maszyn biurowych w Słupsku — odczytują.

Zdjęcia opatrzone są na ogół wyczerpującymi podpisami. **Pierwsze miejsce pośród rzetelnych pracowników rzemiosła zajmują tu malarze Gębala i Siewiński z RSP „Odbudowa" w Człuchowie, którzy osiągają 192 proc. normy.** Spoglądam na znajdującą się obok tablicę, na której krzywa wzrostu wskazuje, iż w końcu Planu 6-letniego przemysł terenowy w województwie koszalińskim osiągnie 500 proc. produkcji z roku 1949. **Wystawa nie jest przeładowana planszami, a te, które widzimy, są estetyczne i dobrze wykonane.**

Meble z odpadków drzewa

Przy stoisku produkcji z odpadków „moja" para podziwia wykonany z kawałków drzewa stołek.

— Przybory biurowe lub kuchenne — to rozumiem, że można wykonać z odpadków, ale zrobić z kawałków stołek, to naprawdę sztuka! — mówi pani Maria.

— A niech pani pomyśli, ile w ten sposób można zaoszczędzić pełnowartościowego surowca — wyjaśnia towarzysz.

— Proszę zobaczyć, tu są blaszki do butów, które tak trudno jest dostać. — Stoisko to budzi żywe zainteresowanie.

Rzeczywiście, wśród piecyków, spinaczy do pasów i drzwiczek do pieców, wyprodukowanych z odpadów metalowych, widnieje pokaźna sterta tak poszukiwanych blaszek, do produkcji których zużywać można przecież najdrobniejsze nawet odpady metalowe.

Stoiska CPLiA, to raj dla kobiet i dzieci. W gablotkach dekoracyjnie poukładane, estetycznie wykonane bluzeczki, sukienki, czapeczki, szaliki, wreszcie barwne tkaniny i zabawki.

Chmielno czy Bobolice?

Eksponaty uzupełniane są przez ceramikę, jak wyjaśnia podpis, wykonaną przez chałupników z Bobolic. **Czyżby już na Pomorzu Zachodnim przyjęły się wzory kaszubskie? Dyskretnie podnoszę wazonik i okazuje się, że podejrzenia były słuszne.**

Spod papierka z numerem eksponatu wygląda znana mi pieczęć „Garncarz kaszubski Leon Necel — Chmielno". To już trochę nie ładnie wystawiać wyroby znanego artysty kaszubskiego pod etykietką chałupników z Bobolic.

Górne piętro gmachu obejmuje wyroby spółdzielczości przemysłowej i rzemieślniczej, a więc eksportowe ozdoby choinkowe, barwne zabawki z odpadków drzewnych, pudełka z celofanu, tekstylia, wyroby skórzane itd. **Trzeba stwierdzić, że wystawione tutaj obuwie jest ładniejsze, niż widziane w stoisku spółdzielczości inwalidzkiej, szczególnie to z odpadków, plecione, wygląda lekko i efektownie.**

Ale oto znowu niespodzianka dla zwiedzających. Żżynki skóry, obok te same żżynki już zmielone, a następnie buty, których podeszwy są tą masą częściowo pokryte. — Widać tu na przykładzie, że odpadki są cennym surowcem.

Towar jest na rynku

Obok w większej sali mieści się punkt sprzedaży „Spólnoty Pracy", a nieco dalej kiermasz CPL i A. Wstępuję jeszcze do ostatniego pomieszczenia wystawy, w którym Izba Rzemieślnicza wystawiła dyplomowe prace uczniowskie.

Wychodząc, spotykam po raz ostatni moich przygodnych towarzyszy.

— Właściwie — na tej wystawie nie ma nic poza tym, co jest w sklepach — z rozczarowaniem stwierdza pani Maria.

Trudno przyznać jej rację. Że Wystawa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła w Słupsku obejmuje tylko artykuły, znajdujące się w sprzedaży, to właśnie dobrze świadczy o drobnej wytwórczości województwa koszalińskiego, z tego bowiem wynika, że wystawa nie została zrobiona „na pokaz", ale jest odbiciem rzeczywistości.

Poza drobnymi brakami, wystawa ta została przygotowana dobrze. Uświadamia nam wielkie znaczenie drobnej wytwórczości każdego regionu, uzupełniającej produkcję przemysłu kluczowego. (it)

Fraszki aktualne

Kronika atlantycka

x) W związku z kandydaturą Eisenhowera na prezydenta USA, Truman oświadczył: „Jeśli generał pragnie znaleźć się pod ogniem zgniłych jaj i pecyn błota, co jest związane z polityczną kampanią, to jest to jego własna sprawa".

Truman martwi się niepotrzebnie: podróż po Europie zachodniej dała generałowi dostateczny trening w tej dziedzinie.

x) Zachodnio - niemiecki dziennik „Der Kurier" pisze, że „plan Schumana jest pierwszą wycieczką w nieznane". Ani pierwszą, ani w nieznane. Niejaki Adolf Hitler próbował już takich wycieczek...

x) Szef policji zachodnio - berlińskiej Stumm udał się do Paryża, aby zapoznać się z „metodami pracy" policji francuskiej. Czyżby uczniowie prześcignęli mistrzów?

T. POLANOWSKI

Nowy premier francuski

Mianowali Faure'a,
A lud dodał: — Ze dwora!

T. POLANOWSKI

Jeden z wielu

W walce z marnotrawstwem żywy udział bierze:
Już sto okólników rozesłał w zapale.
Rzec by można: oszczędza, ale na papierze...
Lecz właśnie na papierze nie oszczędza wcale.

J. WIL.

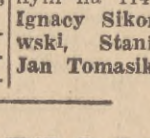

ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWO

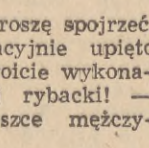

TRZY CENNE USPRAWNIENIA

W ostatnich dniach stycznia kierownictwo odcinka IV (drzewnego) w porcie gdańskim przekazało do zatwierdzenia trzy nowe pomysły racjonalizatorskie.

Piotr Hajducki obmyślił nowy transporter do kopalniaków, a Franciszek Biernat wystąpił aż z dwoma cennymi usprawnieniami. Zaproponował ulepszone założenie szyn na obrotnicy oraz sposób zabezpieczenia przeładunku drewna przy nabrzeżu w celu zapobieżenia stratom w towarze.

CORAZ LICZNIEJSZE DŹWIGI

Ilość dźwigów, przejmowanych w Szczecinie przez robotników pod socjalistyczną opiekę, stale wzrasta. Robotnicy przejętymi obiektami opiekują się rzetelnie, z góry przewidując możliwe awarie i zawczasu je usuwając.

Ostatnio również załogi dwu dźwigów pływających nr 16 i 17 przejęły swoje jednostki pod opiekę, zobowiązując się we własnym zakresie przeprowadzić liczne remonty i roboty porządkowe.

PLAN WYKONALI PRZEDTERMINOWO

Jednocząc się z wysiłkiem całej klasy pracującej ku uczczeniu 10 rocznicy powstania PPR, pracownicy oddziału „Baltony" w Nowym Porcie wykonali miesięczny plan usług shipchandlerskich o dwa dni przed terminem. W dniu 31 ub. m. plan ten wykonano w 110 proc.

Największy obrót akwizycyjny wykazali clerkowie Bronisław Alaszewski i młody repatriant z kapitalistycznej Francji Ryszard Stachura. Sprawny obrót został osiągnięty dzięki ofiarnemu wysiłkowi magazyniera Augustyna Pietrzaka, robotnika Rumińskiego i ekspedytora Jakubowskiego.

ZAWSZE W CZOŁÓWCE

Przy wykonywaniu krótkofalowych, bo jednozmianowych zobowiązań usługowych dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR, grupa Edwarda Burdy z 4 brygady odcinka drzewnego w rejonie gdańskim przekroczyła swe zobowiązania o 8 proc.

Grupa Burdy zajęła 2 miejsce zespołowe w IV etapie współzawodnictwa pracy za r. 1951.

Setna rocznica zgonu odkrywcy Antarktydy

MOSKWA (PAP). Dn. 25 ub. m. minęła setna rocznica zgonu wielkiego żeglarza rosyjskiego i podróżnika — Fadieja Bellinshausena.

Przed 130 laty ekspedycja pod kierownictwem Bellinshausena i Łazarewa dotarła do Antarktydy. Ekspedycja ta odkryła nowy kontynent, zbadała wiele wysp, dokonała licznych pomiarów głębokości, temperatury i stopnia nasycenia solą mórz południowych. Prace tej ekspedycji były poważnym wkładem do astronomii, oceanografii i innych gałęzi nauki.

Przeprowadzone ostatnio badania dokumentów archiwalnych pozwoliły ustalić dokładnie, że odkrycia Antarktydy dokonano w styczniu 1820 r.

Pływający dom kultury w NRD

Na atrakcyjny i niezwykle korzystny pomysł wpadli wodniacy w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Oto już w maju br. po przebudowie wraku zatopionej barki uruchomią oni pierwszy pływający „dom kultury", który obsługiwać będzie wszystkie ogniwa żeglugi śródlądowej Łaby i jej dorzecza.

Na pokładzie tego oryginalnego „domu" czynny będzie klub robotniczy, zradiofonizowana i skinofikowana świetlica, biblioteka z czytelnią i wypożyczalnią oraz inne pomieszczenia socjalne. (ws)

Jeszcze jeden dowód troski Rządu o ludzi pracy

Nowoczesne bloki mieszkaniowe, sklepy i hotel robotniczy na Siedlcach

W chwili, kiedy w krajach kapitalistycznych przeznacza się olbrzymie sumy na zbrojenie, kiedy zmniejsza się budżet na inwestycje, kiedy zamiast budować domy mieszkalne, szkoły, czy szpitale — buduje się bazy wojenne, u nas cały naród pracuje nad odbudową zniszczeń, nad rozbudową przemysłu, nad przekształceniem zacofanej wsi, nad stworzeniem jak najlepszych warunków mieszkaniowych wszystkim obywatelom.

Każdy miesiąc, tydzień, dzień, a nawet godzina przysparzają bogactwa gospodarce narodowej i podnoszą stopę życiową mas pracujących.

W pracowni urbanistycznej „Miastoprojekt - Północ" w Gdańsku inż. architekt **Maksymilian Kuźmiński** opracowuje projekt rozbudowy osiedla dla stoczniowców gdańskich na Siedlcach.

— Osiedle Siedlce dotychczas słabo zabudowane, zajmuje obszar, leżący między ul. Zakopiańską a Malczewskiego, oraz wzdłuż ul. Kartuskiej na odcinku między ul. Ciasną i Dolną — wyjaśnia inżynier.

— Ile nowych mieszkań przewiduje projekt i jakiej wielkości? — pytamy.

— Około 950 mieszkań łącznie o 2.700 izbach, z czego 65 proc. stanowią mieszkania 3-izbowe (2 pokoje z kuchnią), 20 proc. — 2-izbowe, a reszta 4-izbowe. Oczywiście wszystkie mieszkania będą urządzone jak najbardziej nowocześnie, ze wszystkimi wygodami. Budunki przy ul. Kartuskiej będą o 4 lub 5 kondygnacjach, inne o 3 kondygnacjach.

— Czy będą sklepy i jakie?

— Przewiduje się sklepy: spożywczo - kolonialne, mięsny, warzywniczy, mydlarski, z artykułami gospodarstwa domowego, z tekstyliami i galanterią, z obuwiem, a nawet księgarnię, urząd pocztowy, jadłodajnię, bar mleczny i aptekę. Nie zapomniano również o zakładach krawieckim, szewskim i fryzjerskim. Oczywiście nie wszystkie sklepy zostaną już w tym roku oddane do dyspozycji mieszkańców tej dzielnicy, ale po wykończeniu domów przy ul. Kartuskiej, których partery są przeznaczone na sklepy z artykułami pierwszej potrzeby, będą natychmiast uruchomione.

— Ponadto — mówi dalej inż. Kuźmiński — przewiduje się także **budowę dwóch przedszkoli, jednego żłobka, rozbudowę istniejącej szkoły podstawowej, budowę świetlicy dla całego osiedla, a także hotelu robotniczego na 300 osób, który jeszcze w tym roku będzie oddany do użytku.** Osiedle będzie posiadało doskonałe warunki mieszkaniowe ze względu na przewidywany w bezpośrednim sąsiedztwie (na południowym stoku ul. Zakopiańskiej) — park wypoczynkowo - spacerowy.

Poza tym każdy blok mieszkalny będzie posiadał swoje własne zieleńce z urządzeniami do zabaw dziecięcych.

Jak wynika z planów, robotnicze osiedle Siedlce będzie piękną dzielnicą, w której wzięto pod uwagę nie tylko potrzeby bytowe mieszkańców, ale i kulturalne. Nie jest to odosobniony wypadek. **Takich osiedli jest i będzie coraz więcej w całej Polsce**

Gwarantuje nam to projekt Konstytucji w art. 62, który mówi między innymi o rozwoju i udostępnieniu ludowi pracującemu miast i wsi wydawnictw książkowych, domów kultury i świetlic oraz art. 40, w którym wyraźnie jest powiedziane o wykorzystaniu wszelkich zasobów i możliwości terenu dla coraz lepszego zaspokajania potrzeb ludności w zakresie zaopatrzenia i usług. (h)

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK
„Konkurenci" — godz. 19
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA
„Eugenia Grandet", godz. 19.30.
TEATR KAMERALNY — SOPOT —
„Mąż i żona", godz. 19.30.
TEATR AKTORA I LALKI „ŁĄTKI" wystawi w dn. 3 bm. o godz. 17 „Pieśń Sarmiko".

REPERTUAR KIN

GDAŃSK-WRZESZCZ — „Bajka" — „Marett" (16, 20). „Wielka łuna" (18). „ZMP-owiec" — „Załoga" (16, 18 i 20).
NOWY PORT — „Marynarz" — „Wyzwolona ziemia" (18 i 20).
OLIWA — „Polonia" — „Skandal w Clochemerle" (16, 18, 20).
SOPOT — „Bałtyk" — „Daleko od Moskwy" (16, 18 i 20).
ORŁOWO — „Neptun" — „Śpiew jest pięknem życia" (17 i 19).
GDYNIA — „Atlantic" — „Powrót" (16.30, 18.30, 20.30. „Goplana" — „Nieznany śpiewak" (16 i 20). „Wielki obywatel" seria II (18). „Warszawa" — „Załoga" (16, 18 i 20). — „Promień" — „Wyzwolona ziemia" (17 i 19).
FOTOPLASTIKON — Gdynia, Władysława IV 28 — Pustynia Sahara.

DYŻURY APTEK

od dnia 2. II. do dnia 8. II. 52 r.
Gdańsk, Rokossowskiego 35
Wrzeszcz, Mierosławskiego 27
Sopot, Stalina 715
Orłowo, Orłowska 66
Gdynia, Świętojańska 122.

WYSTAWY

Muzeum Pomorskie w Gdańsku otwarte codziennie oprócz poniedziałków w godz. 11 — 15, w niedziele 10 — 18. Zgłoszone uprzednio wycieczki — w godzinach popołudniowych. W muzeum wystawa pt. **Daniel Chodowiecki.**

ZEBRANIA

Zarząd koła ZBoWiD Gdańsk - Wrzeszcz zawiadamia, że dnia 3 bm. (niedziela) o godz. 11 w świetlicy TPP-R we Wrzeszczu, przy ul. Rokossowskiego odbędzie się zebranie członków koła, na którym oprócz b. ważnych spraw org., zostanie wygłoszony referat, poświęcony VII rocznicy wyzwolenia przez Armię Radziecką obozu koncentr. Oświęcim. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Tematy polskie w twórczości D. Chodowieckiego

W niedzielę o godz. 16 w salach wystawowych Muzeum Pomorskiego pogadankę pt. **„Tematy polskie w twórczości Daniela Chodowieckiego"** wygłosi kustosz mgr **Anna Gosieniecka.** Wstęp bezpłatny.

Hartował się w ogniu walki klasowej

Wiele zawdzięcza nasza klasa robotnicza i cały naród polski dzielnym, nieustraszonym twórcom i organizatorom PPR, którzy pierwsi w mroku okupacyjnej nocy, dzikiego terroru hitlerowskich i rodzimych faszystów podnieśli śmiało sztandar wielkiej walki o społeczne i narodowe wyzwolenie naszej ojczyzny.

Jednym z czołowych bojowników warszawskiej klasy robotniczej jest syn parobka spod Sokołowa na Podlasiu — **HENRYK SIWKO** — jeden z pierwszych twórców komórek PPR w Warszawie.

Ciężka była jego młodość, gdy ojciec, stary fornal został pozbawiony pracy i majątku hrabiego Ostrowskiego

Z wielkim trudem w na wpół głodowych warunkach, udało mu się wreszcie ukończyć termin u majstra stolarskiego

Jego lata przedwojenne, to typowy żywot warszawskiego robotnika, w którym rzadkie okresy przejściowej pracy przeplatały się z długimi latami bezrobocia i głodu.

Wtedy to dzięki pomocy uświadomionych towarzyszy z KPP, uczestnicząc z nimi wspólnie w wielu akcjach przeciwko kapitalistom, poznał Siwko w ogniu walki klasowej, wielkie idee marksizmu - leninizmu.

Lata wspólnej walki i pracy z towarzyszami z KPP, nie poszły na marne.

Skierowany przez okupanta do przymusowej pracy w fabryce śmigieł samolotowych, Siwko porozumiał się z zahartowanym bojownikiem K. P. P. Synowcem i zorganizował wspólnie z nim pierwszą komórkę PPR w swej fabryce w styczniu 1942 roku.

Lata 1942 - 43 — to lata ofiarnej i pełnej poświęcenia pracy, gdy mimo faszystowskiego terroru **Siwko zorganizował w swej fabryce wielką akcję sabotażową,** stworzył w swoim i w sąsiednich oddziałach szereg nowych piątek PPR oraz **poprowadził wielką akcję pomocy dla wsi w powiecie.**

Na wiosnę 1943 pod kierownictwem Siwki i innych dzielnych PPR-owców **załoga fabryki podpaliła składy surowca oraz przeprowadziła zwycięsko strajk przeciwko hitlerowskiej dyrekcji.**

Nie ujęli go hitlerowcy, lecz dosięgła go kula rodzimych zdrajców — bojówki NSZ, która skrytobójczo napadła nań, ciężko go raniąc i zabijając jego żonę, nieustraszoną aktywistkę partii w powiecie sokołowskim.

Gdy wybuchło powstanie warszawskie, Henryk Siwko, mimo że nie przyszedł jeszcze całkiem do zdrowia, był jednym z pierwszych, którzy przybyli do Warszawy celem zorganizowania drużyn do walki z okupantem.

Imię jego jest znane wśród ludowych bojowników stolicy, gdzie walczył on w ugrupowaniu AL Warszawa - Północ.

Po wyzwoleniu jako jeden z pierwszych aktywistów zgłosił się Henryk Siwko do Partii.

Lata powojenne aż do chwili obecnej — to ciągła ofiarna praca dla dobra społeczeństwa, a więc: **w Centrali Rybnej w Gdańsku, a potem na stanowisku dyrektora Zakładów Przemysłu Drzewnego w Oliwie,** które pod troskliwym okiem tego starego fachowca - stolarza stały się przodującą placówką. (j. w.)

Wczoraj a dziś

Zupa dla bezrobotnych. Bezrobotni w Polsce sanacyjnej, oczekując na wydawanie im zupy grzeją się przy piecach koksowych, które w liczbie 200 palą się na ulicach Warszawy. Zdjęcie z pisma „Na szerokim świecie" (Nr 4/437 z r. 1937).

„Praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela. Pracą swoją... lud pracujący miast i wsi wzmacnia siłę i potęgę Ojczyzny, podnosi dobrobyt narodu i przyspiesza całkowite urzeczywistnienie ustroju socjalistycznego" (projekt Konstytucji Art. 14). Na zdjęciu: robotnicy z Górnośląskich Zakładów Maszyn Elektrycznych w Gliwicach są dumni z przedterminowego wykonania planu produkcji za rok 1951

CAF — fot. Dąbrowiecki

Dyskutujemy nad projektem Konstytucji

— Kiedy czytam projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, widzę jasno, jak wielkie przeobrażenia dokonały się w naszym kraju — mówi kapitan WP **JAN WIRSKI**, który w szeregach I dywizji WP przeszedł cały szlak bojowy aż do Berlina.

— Przed wojną żołnierz był tylko ślepym narzędziem w rękach burżuazji, a dziś Wojsko Polskie, wyrosłe z ludu i ścisle z ludem związane, uzyskało dzięki Konstytucji możność wzięcia udziału bezpośredniego w życiu społecznym kraju. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, gwarantująca żołnierzowi prawo wyboru posłów do sejmu tak jak każdemu innemu obywatelowi, wiąże nas jeszcze bardziej z życiem całego narodu.

Bezrobocie gnębiło mnie jak zmora

W „Orbisie", popularnej restauracji Gdańska, w porze obiadowej ożywiony gwar głosów ludzkich miesza się ze szczękiem naczyń. Wśród licznych klientów uwija się zręcznie przystrojony w biały kitel kelner, **jeden z przodowników pracy „Orbisu", SYKSTUS BOBROWICZ.** Obsługuje on niezwykle sprawnie i grzecznie konsumentów. Gdy zbliża się do mego stolika, pytam go, co sądzi o świeżo ogłoszonym projekcie Konstytucji.

Ob. Bobrowicz ożywia się i z widocznym zainteresowaniem chętnie się zwierza.

— Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, której projekt poddano teraz pod dyskusję całego narodu, zasługuje na to w całej pełni, aby ją nazwać Konstytucją państwa robotników i chłopów.

— Mówię to, opierając się na własnych przeżyciach. W swoim zawodzie pracuję już od 1922 r. Wiele przeżyłem tragedii, gdy przed wojną pozostawałem całe miesiące bez pracy. Bezrobocie ciążyło nade mną jak zmora, bo głodowałem nie tylko sam, ale żona moja i córka. Byłem skłonny przyjąć jakiekolwiek zajęcie, aby tylko zarobić parę groszy. Ale nie zawsze to się udawało.

— A dziś? — mówi ob. Bobrowicz, **— dziś Państwo Ludowe zapewnia pracę każdemu, kto chce uczciwie pracować.** Właśnie o tym mówi art. 58 nowej Konstytucji. Fakt, że od wyzwolenia nie byłem ani chwili bez zajęcia sprawia, że mogę swojej rodzinie zapewnić godziwą egzystencję. Nikt nie poniża mej godności, tak jak to bywało przed wojną. Przeciwnie, za moje wysiłki i starania otrzymałem specjalną premię i tytuł przodownika pracy.

Czy jesteś członkiem ZMP?

MiGAWKi wybrzeża

Niepotrzebna strata czasu

Ukazanie się filmu produkcji polskiej „Załoga" na ekranie kina „Warszawa" w Gdyni ściągnęło w czwartek tłumy publiczności, które ustawiały się w ogonki do kas, cierpliwie czekając na ich otwarcie. Jednak mijały godziny normalnego urzędowania, a kas nie otwierano.

Jak się później okazało, bilety na pierwsze dwa dni wyświetlania filmu zostały już dawno rozprowadzone przez związki zawodowe i szkoły. A więc stanie przed kasami było najzupełniej bezcelowe.

Szkoda, że kino „Warszawa" nie pamiętało o wywieszeniu odpowiedniego ogłoszenia, narażając tylu ludzi na niepotrzebną stratę czasu i słuszne oburzenie pod adresem dyrekcji kina.

mat.

„Ruch" w bezruchu

Niedawno został otwarty we Wrzeszczu dworzec kolejowy. W budynku dworcowym po lewej stronie znajduje się kiosk PPK „Ruch". Wewnątrz kiosku na szybce zawieszone są barwne tygodniki. Nie ma jednak ani jednego dziennika, jak również i osoby... sprzedającej.

Ten stan rzeczy trwa od dłuższego już czasu. Liczni podróżni, ludzie pracy, chętnie by przeczytali świeże pisma, czy dzienniki. Niestety, niemal przez cały dzień kiosk „Ruchu" jest zamknięty.

Niedociągnięcie to należałoby jak najprędzej usunąć, angażując stałego i „nielotnego" sprzedawcę i uzupełniając braki w czasopismach i dziennikach. (mel)

FACHOWCY POSZUKIWANI

2-ch bednarzy, 1 ślusarza mechanika, 1 ślusarza i 1 elektryka wg stawek umowy zbiorowej zatrudni od zaraz Centralny Zarząd Przemysłu Owocowo - Warzywnego Zakład w Tolkmicku. Podania składać do Działu Personalnego. Mieszkanie zapewnione. 162-K

Instruktorów terenowych tuczu świń, kierowników tuczarń, księgowych tuczarń, rozliczeniowych tuczarń, magazynierów tuczarń oraz pracowników fizycznych — tuczarzy i pomocników tuczarzy poszukujemy od zaraz na tuczarnie świń na terenie Żuław. Zgłoszenia z podaniem i życiorysem w 2 egz. przyjmuje Centrala Mięsna, Dział Produkcji Zwierzęcej, Gdańsk, ulica Wały Jagiellońskie 8, I piętro. 128-K

Pracownika do Działu Zbożowego (strączkowe) poszukują Polskie Zakłady Zbożowe Okręg w Gdańsku, ul. Długi Targ 1/7. Warunki do omówienia na miejscu. 161-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

KANARKI harceńskie, premiowane, papużki sprzedam. Sopot, Książąt Pomorskich 5. 4906-G

AKORDEON sprzedam — 41/120 Cybulski Oliwa, Armii Polskiej 5. 103-P

SPRZEDAM ładnego młodego psa spaniola tanio. Gdynia, tel. 31-44. 4833-G

„FOTOPLASTIKON" aparaturę sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Katowice, Mickiewicza 9 pod „Fotoplastikon". 159-K

SPRZEDAM dwa fotele sportowe, stolik okrągły, dobry stan — komplet. Wrzeszcz, Kochanowskiego 47-9. 4936-G

WILLKĘ jednorodzinną — parcelę sprzedam. Gdynia, Sieroszewskiego 6, tel. 10-52 4828-G

SPRZEDAM łóżka, stoliki nocne, krzesła, wiadomość: Sopot, Władysława IV 15 m. 5, tel. 51-505. 4826-G

FUTRO karakułowe — dobry stan na mniejszą osobę sprzedam. Wiadomość Oliwa, Piastowska 30 m. 6 od godz. 18. 106-P

KUPNO

KUPIĘ wózek czeski spacerówkę Gdynia, tel. 46-75. 4824-G

URZĄDZENIE sklepowe kupię Kremiński, Gdańsk, Kołodziejska 2. 4941-G

KUPIĘ dobry motocykl 350. Zgłoszenia pisemne: Żepek, Wrzeszcz, Grunwaldzka 103. 4947-G

KUPIĘ aparat do podnoszenia oczek. Telefon 47-13. 4918-G

TROLITUL — może być złom kupię — oferty Jungowski, Łódź, P. K. W. N. 4 m. 12 a. 158-K

LOKALE

ZAMIENIĘ samodzielne pokój z kuchnią centrum Wrzeszcza na większe. Oferty Dziennik Bałtycki — Gdańsk „Trójmiasto". 4949-G

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie komfort centrum Szczecina zamienię na trzypokojowe komfort trójmiasto. Wiadomość Oliwa, ul. Beniowskiego 36. 4932-G

ZAMIENIĘ dwa duże pokoje tarasem używalność kuchni łazienki Sopot na mieszkanie dwupokojowe z kuchnią parter Sopot lub Gdynia. Koszty remontu zwrócę. Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia „Pośpiech". 4732-G

2 POKOJE kuchnia w Wejherowie śródmieście zamienię na podobne względnie pokój z kuchnią w trójmieście. Wiadomość Gdańsk — tel. 319-84 w godz. 8—16. 4945-G

SAMOTNY rybak poszukuje pokoju sublokatorskiego — Gdynia — Sopot. Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia nad „Morzem". 4823-G

WOLNE POSADY

POTRZEBNA pomoc domowa od zaraz. Warunki do omówienia. Wrzeszcz, Szymanowskiego 37-1. 102-P

POMOC domowa do bezdzietnych potrzebna. — Wrzeszcz, Politechniczna 6 m. 5 godziny od 17-tej. 4921-G

GOSPOSIA inteligentna do samotnego potrzebna. Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia pod „Uczciwa". 4827-G

POSZUKIWANIE PRACY

ZLECENIA Administracje Reorganizacje Kontrole Placówek handlowych. Fachowiec poszukuje prac zleconych. Sopot, skrytka 8.

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową, książeczkę wojskową, legitymację związkową, zwolnienie lekarskie, metrykę ślubu na nazwisko Siudem Mieczysław. 101-P

ZGUBIŁAM odcinek zameldowania na nazwisko Kostka Janina Sopot, ul. Chodowieckiego 3 F. Proszę uczciwego znalazcę o doręczenie. 105-P

ZGUBIONO odcinek zameldowania i zwolnienie z pracy na nazwisko Strzelecki Alojzy. 4942-G

SKRADZIONO książeczkę wojskową, czeladniczą, kartę meldunkową, legitymację Zw. Zaw. Okrój Jan, Bytów ul. Sikorskiego 60. 4831-G

ZGUBIONO kartę konsumenta WCH Nr 27662 na nazwisko Kamiński Zdzisław. 4825-G

ZGUBIONO kartę meldunkową oraz zaświadczenie rejestracji wojskowej Bemowski Leon. 4821-G

ZAGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Żuchliński Zygfryd, Rumia Zagórze pow. morski. 4820-G

ZGUBIONO kartę konsumenta na nazwisko Głogowski Władysław. 4819-G

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. 127-K

RÓŻNE

AIREDALE - terriery szczenięta po reproduktorze czechosłowackim „Nur of Little Church" obronne dzikarze. Zamówienia: Świderk/Otwocka Maria Szczepańska. 137-K

PRZYBŁĄKANY dwudziestego dziewiątego wilk przechodzi na własność 5 lutego Gdynia Olsztyńska 21 B m. 2 4939-G

Ogłaszajcie się w »DZIENNIKU BAŁTYCKIM«

NEKROLOGI

ś. † p.

Bolesław Filiński

zmarł dnia 29. I. 1952 r. w Wejherowie w wieku lat 49.

W Zmarłym straciliśmy cenionego dla swej wzorowej obowiązkowości członka-społecznika. Pogrzeb odbędzie się dnia 3 lutego 1952 r. o godz. 14.30.

Zarząd Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług w Wejherowie

G-4822

ŚLAD 59

Franuś tak był zapatrzony w Zizi, że w pierwszym momencie nie mógł się zorientować o co chodzi. Dopiero po powtórnym trąceniu w ramię i szepcie sąsiada — masz, podpisz to — zwrócił uwagę na leżący przed nim papier.

Machinalnie zaczął go czytać, przerwał, sięgnął po usłużnie nalany kieliszek i znów wrócił do czytania. W hałaśliwym przed chwilą pokoju zapadła cisza.

Przerwała ją Zizi. Zarzuciła Franusiowi ręce na szyję i zapominając, że przecież nie zna on francuskiego, zaczęła z ożywieniem tłumaczyć mu jak to dobrze, że zostaje we Francji, że ona, Zizi, bardzo się z tego cieszy, że będzie im tu dobrze...

Ten nagły wybuch czułości przerwał towarzysz Franka, tłumacząc zadane przez jednego z Francuzów pytanie, a właściwie nie tyle pytanie, ile polecenie, żeby Franuś zjawił się następnego dnia o dwunastej w radio.

— Powiesz do mikrofonu, co ciebie skłoniło do porzucenia kraju. Nie, nie będziesz wcale potrzebował czegoś wymyślać, tekst będzie już gotowy. Tylko przeczytasz. Trzeba przecież naszym rodakom, tu, na zachodzie, dodać otuchy, wytłumaczyć jeszcze raz, że słusznie zrobili, nie wracając do kraju, opowiedzieć o tych strasznych warunkach, w jakich wszyscy żyją w Polsce...

Im dłużej sąsiad Franka tłumaczył mu jego zadanie, im silniej przyciskała się do niego zupełnie już wstawiona Zizi — tym Franuś robił się trzeźwiejszy.

— Rozumiem już zupełnie dobrze, o co wam chodzi — powiedział na pozór zupełnie spokojnie i odłożył pióro. Lecz gdy sąsiad próbował ponownie wcisnąć mu je do ręki, zerwał się nagle z kanapy, odtrącając Zizi i z impetem przewracając stolik...

Program radiowy

SOBOTA — 2. II. 1952 r.

6.16 — Program lok. 6.18 — Uwaga PGR-y. 6.30 — Dziennik. 6.50 — Tańce ludowe. 7.20 — Muzyka rozr. 7.50 — Kalendarz. 7.55 — Wiad. 8.00 — Kurs jęz. ros. 11.40 — Komunikaty. lok. 11.45 — Głos mają kobiety. 12.04 — Dziennik. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — „Na swojską nutę". 13.15 — Komunikat PIHM. 13.16 — Aktualności ze wsi. 13.30 — Aud. szk. „Ubranko Jędrusia". 13.55 — Aud. szk. „O instrumentach smyczkowych". 14.15 — Koncert chóru. 14.35 — Aud. dla wychow. przedszk. 14.40 — Muzyka rozr. 15.20 — Przegl. pras. liter. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Wszech. Rad. 16.20 — Młodzież przed mikrofonem. 16.40 — „Dziś na antenie Lębork". 17.00 — Wiad. 17.15 — Muzyka lud. 17.40 — Pieśń masowa. 17.45 — Kurs jęz. ros. 18.00 — Koncert. 18.30 — Wszech. Rad. 18.50 — Muzyka tan. 19.15 — Przegląd wydarzeń. 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — „Przy sobocie po robocie". 20.58 — Komunikat PIHM. 21.00 — Dziennik. 21.26 — Wiad. sport. 21.30 — Utwory fortep. 21.50 — Nowości poetyckie. 22.05 — Muzyka tan. 23.50 — Ost. wiad. 24.00 — Komunikat PIHM dla rybaków.

Śmiało i szczerze

Nie możemy sobie pozwolić na marnotrawstwo

Ażeby wykonać Plan 6-letni i doprowadzić kraj do dobrobytu, musimy oszczędzać. Przypomina nam o tym stale Partia i Rząd. Rozumiemy konieczność oszczędzania, toteż boli nas, ludzi pracy, marnotrawstwo. A właśnie przykład marnotrawstwa widzieliśmy przy budowie ogrodzenia przedszkola w Nowym Porcie. Przyjechali mierniczowie, wymierzyli plac, umieścili paliki. Przyszli robotnicy, wykopali rowy, ułożyli cegły. Murarze zabetonowali, zrobili fundament, zużywając około 20 worków cementu i około 100 roboczo-godzin. Przyszli ślusarze i spawacze, ustawili słupy, pospawali. Lecz 25 I. br. przyszli robotnicy z kilofami i zburzyli wszystko co zbudowano, bo jakoś komisja orzekła, że trzeba wszystko przesunąć w jednym miejscu o metr, a w drugim o trzy metry.

S. H. Nowy Port

Podzielamy w zupełności oburzenie naszego czytelnika. Czy nie można było od razu zastanowić się, gdzie należy stawiać ogrodzenie, ażeby było w zgodzie z planami zabudowy miasta? Nie wolno nam marnować surowca i setek roboczogodzin, kiedy mamy przed sobą do wykonania wielkie zadania. Prosimy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej o przeprowadzenie dochodzenia i podanie jego wyniku do wiadomości publicznej. Red.

Taka przyczyna nie tłumaczy

Do sklepu spożywczego naprzeciw dworca w Gdańsku pieczywo przywożone jest codziennie przed samą ósmą, albo też i po ósmej. Zanim policzą, poukładają — człowiek pracy już stoi za warsztatem. Powód: niepodkuty na ostro koń, który zaprzężony do furgonu z pieczywem, ślizga się za każdym krokiem, mokry od wytężenia. Furgon ten ma litery GSS 11.

Kto jest poszkodowany? Człowiek pracy i koń.

A kto ponosi winę?

* * *

Podkucie konia nie powinno chyba nastręczać trudności. Oczekujemy, że GSS niezwłocznie to uczyni. Red.

Na kursie zdobyłyśmy wiedzę fachową

Powszechna Spółdzielnia Spożywców urządza co pewien czas bezpłatnie dla swoich członkiń kursy kroju i szycia. Właśnie jeden z takich kursów dobiega obecnie końca. Brały w nim udział kobiety przeważnie nie pracujące zawodowo, które dzięki inicjatywie PSS zdobyły wiedzę, którą mogą wykorzystać nie tylko na użytek domowy, dla swych rodzin, ale również w pracy zawodowej.

W imieniu słuchaczek kursu chcę podziękować za bezinteresowne zajęcie się nami Powszechnej Spółdzielni Spożywców, a szczególnie ob. ob. Węgrodzkiemu, Tatianie Sidorczuk, Stanisławie Harasinowicz i Halinie Retowskiej.

W imieniu słuchaczek kursu
Stefania Antczak
Gdańsk - Wrzeszcz

W INNYCH LISTACH:

DLACZEGO NIE W NIEDZIELE?

Dlaczego opera „Madame Butterfly" nigdy nie jest grana w niedzielę? — pyta ob. M. S. — Na pewno jest wielu ludzi, którzy z tych, czy innych względów nie mogą iść na operę w dzień powszedni, a chętnie poszliby w niedzielę. Ja sam studiuję wieczorem, a nie chcę być na operze kosztem opuszczania wykładów. Mnie się wydaje, że można by od czasu do czasu grać „Madame Butterfly" w niedzielę, albo w dzień świąteczny.

OBIAD PRZY GŁOŚNIKU

W związku z notatką prasową „Obiad przy głośniku", Radiowęzeł w Lęborku wyjaśnia, że w myśl zarządzenia władz naczelnych południowa przerwa w retransmitowaniu audycji przez Radiowęzeł w Lęborku następuje równolegle z przerwą w programie I Polskiego Radia. Zarządzenie to nakazuje Radiowęzłowi w Lęborku retransmitowanie programu pierwszego, co uzasadnione jest lokalnymi warunkami odbioru audycji. Sprawa ciągłości audycji jest w opracowaniu, lecz ze względów natury technicznej nie może być obecnie zrealizowana.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Janina Pelsowa, Oliwa. — Należy zwrócić się ze skargą do Wydziału Społeczno - Administracyjnego Prezydium MRN.

J. S., Gdańsk-Wrzeszcz. — Wszystkich mieszkańców Gdańska, niezależnie od tego, czy mieszkają w strefie granicznej, obowiązuje ubieganie się o zameldowanie na stałe.

Ob. Myśliwski, Gdańsk Dolny — Studenci — Uczniowie Zasadn. Szkoły Okrętowej. — **Ob. Pawłowicz, Czapielsk** — St. Dawidowicz, Marynowy — St. Kuszlak, Wrzeszcz — G. Fiukowa, Lębork — Adrian Migurski, Wrzeszcz — Czesław Nowakowski, Gdynia — Joachim Szattun, Gniew — Uczniowie Szkoły Ogólnokształcącej w Cisowej. — Sprawy w interwencji.

Zapisz się na członka LPŻ!

POD ŚWIATŁO

Amerykańska moralność

Kraina dolara słynie z niespotykanej w jakimkolwiek innym państwie na świecie różnolitości prawodawstwa. Każdy z czterdziestu ośmiu stanów tej krainy posiada swoje odrębne prawa, toteż w sumie jest ich taka niezliczona ilość, że, zdawałoby się, państwo Trumana powinno być wzorem praworządności.

Czy jest nim w istocie? Nie trudno będzie odpowiedzieć na to pytanie, jeśli przytoczy się kilka tylko przykładów.

Los Angeles wykazuje niecodzienny „humanitaryzm" wobec... królików. Nie wolno tam strzelać z tramwajów do tych zwierzątek, a ci, którzy naruszą to prawo, oddawani są pod sąd. Lecz jednocześnie w całych Stanach Zjednoczonych szerzy się i panoszy bezkarnie gangsterstwo, a liczba zamordowanych przez szajki bandyckie w samym tylko Chicago sięga dziesiątków tysięcy osób rocznie, nie mówiąc już o masowym ludobójstwie, uprawianym przez Amerykanów w Korei.

W stanie Minnesota surowo wzbronione jest wieszanie męskiej i damskiej bielizny na tym samym sznurze do suszenia. Oto wysoka moralność, powiedziałby ktoś naiwny. Lecz równocześnie nieprzeliczone lokale nocne i palarnie opium w Stanach Zjednoczonych są spelunkami wyuzdanej rozpusty.

„Kobiety nie bij nawet kwiatem, choćby zawiniła" — powiada wschodnie przysłowie, będące wyrazem delikatności i szacunku dla piękniejszej połowy rodzaju ludzkiego. Z drugiej strony wiemy, że Amerykanie uważają właśnie Azjatów za niższą rasę. Lecz kto jest naprawdę dzikusem, świadczyć może fakt, iż jedno z praw stanu Alabama opiewa: „Jeśli żona przewiniła, mąż ma prawo obić ją kijem, jednakże pod warunkiem, że kij nie będzie grubszy, niż dwa palce".

Jeszcze inne z praw amerykańskich zabrania zabić psa, a temu, kto naruszy to prawo, grozi kara więzienia. Lecz jednocześnie linczuje się, czyli po prostu morduje Murzynów tylko dlatego, że mają czarną skórę. Zabójcy psów są wtrącani do więzienia, zabójcy Murzynów — nie.

Amerykańskie kodeksy praw i moralność amerykańska uzupełniają się wzajemnie.

STEF.

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Gdańsk — Poznań w pływaniu

Jutro na basenie PSM w Gdyni o godzinie 15 odbędzie się zaległy mecz pływacki o Puchar Miast Gdańsk — Poznań.

Wynik tego spotkania wprawdzie nie ma żadnego znaczenia dla ostatecznego układu w rozgrywkach eliminacyjnych (Poznań jest zdecydowanie pierwszy, a Gdańsk ostatni w swojej grupie), jednakże pojedynki zapowiadają się bardzo interesująco i walka z pewnością będzie zacięta. Na przykład na dystansie 100 m st. mot. spotkają się **Goetz** (P) z młodym utalentowanym **Samajłowiczem** (G), który ostatnio na zawodach w Szczecinie osiągnął na tym dystansie 1:18,8, oraz na 100 m dow. kobiet **Przyborowiczówna** (P) — **Czajkowska** (G).

Poznań przyjedzie w swoim najsilniejszym składzie z członkami Kadry Narodowej **Goetzem, Szubargą, Lutomskim i Przyborowiczówną.**

Bardzo interesująco zapowiada się mecz piłki wodnej, na którym gdańszczanie, w przeciwieństwie do poprzednich spotkań, wystąpią w swoim najsilniejszym składzie.

Drugie zwycięstwo hokeistów polskich w CSR

W czwartek hokeiści polscy rozegrali w Pardubicach mecz z reprezentacją miasta zwyciężając 9:4 (1:0, 2:2, 6:2). W pierwszej tercji Polacy zademonstrowali dobrą grę zespołową, jednak mało strzelali, w drugiej tercji gra była na ogół wyrównana, natomiast w ostatniej tercji Polacy zdobyli zdecydowaną przewagę.

Bramki dla drużyny polskiej zdobyli: **Lewacki** — 3, **Jeżak i Wróbel II** — po 2, **Gansiniec i Csorich** — po jednej.

W zwycięskim zespole wyróżnili się obrońcy **Chodakowski i Skarżyński**, a w ataku **Csorich i Wróbel I.**

W reprezentacji Pardubic słabo wypadli obrońcy i bramkarz, w ataku najlepszym graczem był **Majslik.**

* * *

W międzypaństwowym meczu hokejowym Czechosłowacja — Szwecja, rozegranym w Pradze wobec 16 tysięcy widzów, zwyciężyli Czechosłowacy 3:1 (1:1, 0:0, 2:0).

Godna naśladowania inicjatywa bokserów

Drużyny, biorące udział w rozgrywkach o mistrzostwo Klasy Wojewódzkiej w boksie, w celu większego spopularyzowania pięściarstwa wśród szerokich rzesz społeczeństwa województwa gdańskiego, **postanowiły** — o ile warunki na to pozwalają — **rozgrywać mecze w ośrodkach mniejszych.**

Dzisiaj w Malborku w sali Unii o godzinie 18 spotkają się drużyny gdańskich Budowlanych i Floty.

W niedzielę bokserzy Spójni zmierzą się z wejherowską Unią w Gdyni - Grabówku w sali Szkoły - Pomnika o godzinie 17.

Ponadto w **Malborku** odbędzie się w niedzielę w sali Unii o godz. 18 towarzyskie spotkanie zespołów wojskowych z Malborka i Elbląga.

Korzystając z wolnego terminu bokserzy Kolejarza gdańskiego wyjeżdżają na towarzyskie spotkanie **do Olsztyna** z tamtejszą Gwardią.

Koła sportowe AZS przy wyższych uczelniach

Sport akademicki przechodzi obecnie zmiany strukturalne, wypływające z przeobrażenia zarządów uczelnianych na koła sportowe AZS przy każdej wyższej uczelni. Jednocześnie w kołach stworzone będą sekcje poszczególnych dyscyplin sportowych, mające na celu przygotowanie młodzieży do zdobywania odznak SPO, podniesienie ogólnej sprawności fizycznej i dalszy rozwój sportu wyczynowego. Koła wyposażone będą w dostateczną ilość sprzętu, a fachowi instruktorzy zagwarantują rozwój we właściwym kierunku.

Letnie obozy, urządzone w ubiegłym roku, wyszkoliły nowe kadry działaczy, którzy zajmą obecnie kierownicze stanowiska w zarządach kół. W akcji wyborczej należy zwrócić szczególną uwagę, ażeby właśnie do zarządów wybierano najbardziej aktywną młodzież, która przoduje zarówno w nauce, jak i w sporcie.

M. MAZUR

Igrzyska harcerskie w Gdańsku

Jutro w niedzielę 3 bm. rozpoczną się o godz. 9.30 rano Zimowe Igrzyska Harcerskie miasta Gdańska. Na program zawodów złoży się: marsz patrolowy, rzut piłką palantową, tor przeszkód, skok wzwyż, gimnastyka i finał turnieju siatkówki.

Zbiórka zawodników przy ul. Sobótki 11 A we Wrzeszczu, skąd przemaszerują do hali Budowlanych przy ul. Słowackiego, gdzie odbędą się zawody.

TWÓRCZOŚĆ
MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH

Nagrody dla szachistów

Sekcja szachowa przy Miejskim Oddziale TPP-R w Gdyni urządza dziś w lokalu klubu przy ul. Wybickiego 3 wręczenie nagród zwycięzcom w turnieju szachowym o mistrzostwo miasta Gdyni na rok 1952.

Po wręczeniu nagród odbędzie się wieczorek towarzyski, połączony z występami artystycznymi.

(99

Lech Bądkowski

— Nic nie chcę od pana — wykrztusiła przez zdławione gardło. — Nie wezmę ani grosza.

Mówił łagodnym, niskim głosem.

— Ba, żeby to było na sukienkę, albo nawet na ślub, to co innego, to bym rozumiał. Ale na ratowanie brata?...

Jadwiga łkała.

Wydobył wieczne pióro, napisał nim na kopercie pod cyfrą, postawioną przez Radomskiego: „Jadwiga Barlasz, na leczenie brata". Następnie kopertę wsunął między gazety, leżące na stole.

— Więc umawiamy się, pani Jadwigo. Będzie dziś pan Karol, akurat jest sposobność.

Był przekonany, że złamał opór dziewczyny, kochającej swego brata i gotowej dla niego wiele poświęcić. Droczyła się, oczywiście musiała się droczyć, ale to tylko dla zachowania pozoru. Resztę sprawiała normalna kobieca skłonność do histerii i robienia przedstawień.

Odeszła od okna i stanęła przy drzwiach, nie patrząc na niego.

— Niech pan już wyjdzie.

— Dobrze, moja panieneczko, już idę.

— Nie chcę od pana żadnych dobrodziejstw. W każdej pana przysłudze siedzi zasadzka.

— Powiastki, dziecinko. To się tylko tak mówi wśród głupich ludzi.

— Nie chcę.

— Namyśli się pani. A zresztą lepiej, jeżeli teraz rzeczywiście się rozstaniemy. Będzie pani miała czas odpocząć, zastanowić się, rozmówić się z panem Karolem.

Wstał od stołu. Złożoną dłonią kilkakrotnie stuknął lekko w leżący plik gazet i powiedział:

— W każdym bądź razie pieniądze naprawdę potrzebne na dobry cel zawsze się znajdą. Pani wie, gdzie.

Jadwiga nie słuchała go, nie widziała go wcale. Pragnęła tylko, żeby jak najprędzej się wyniósł, żeby zostawił ją samą.

— Proszę już wyjść.

— Do widzenia, pani Jadwigo. Proszę się na mnie nie gniewać, jeżeli mimo woli troszkę panią zdenerwowałem. Ale przekona się pani sama, że miałem najlepsze zamiary... I jeszcze skorzysta pani na tym...

Wyszedł z domu, nie doczekawszy się od niej ani słowa. Wsunął się w mroki zimowego wieczoru, niepewny ostatecznego wyniku tej najświeższej próby.

Trudno tu było ustalić w sposób niewątpliwy, czy doszedł z nią do porozumienia, czy tranzakcja została zawarta. To, że kazała mu się wynieść, nie miało decydującego znaczenia. Po pierwsze mogła się po prostu unieść, po wtóre nie chciała, żeby zastał go tam Karol, po trzecie prawdopodobnie tylko pozowała. Kobiety to lubią.

Tym niemniej cała ta rozmowa była za bardzo mglista, zakres zobowiązań drugiej strony za jego pomoc materialną nie został w ogóle sprecyzowany, rzecz cała zawisła w powietrzu. Pocieszał się jednak myślą, że zastawił na nią pułapkę, umieścił w jej mieszkaniu materiał wybuchowy — pieniądze — niejednokrotnie łatwo burzący nawet najmocniejsze charaktery i najtrwalsze postanowienia. Jeżeli nie odeśle tych pieniędzy jemu z powrotem — ma ją w ręku. Zawsze będzie można ją szantażować, narobić innych plotek, uderzyć w spółdzielnię insynuacjami, podważyć ją od wewnątrz. Aktywistka ZMP w niewyraźnej sytuacji, szukająca pomocy materialnej u przedstawiciela inicjatywy prywatnej — to bardzo dobry punkt wyjścia dla snucia dalszych intryg. Trzeba tylko postępować ostrożnie, żeby sobie samemu nie zaszkodzić. Ale od czego głowa...

Rad był, że pomimo braku konkretnego porozumienia, pomimo nawet jej dosyć nieprzyjemnej reakcji, zostawił przecież te pieniądze. A cóż ten napis na kopercie. To prawdziwy majstersztyk dyplomacji. Taki niby drobiazg, a swoją wymowę ma. Temu się chyba Jadwiga nie oprze.

Zdenerwowana wizytą Zajdy Jadwiga chodziła po pokoju, nie wiedząc, co ze sobą począć. Przede wszystkim pragnęła się uspokoić, wrócić jakoś do równowagi, zapomnieć o przykrym zajściu, a przynajmniej oddalić je od siebie. Ciągle miała uczucie, jakby dotknęła się oślizgłej żmii, każdej chwili gotowej do ukąszenia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" zamówić można w każdym urzędzie i agencji pocztowej oraz u każdego listonosza. Prenumeratę indywidualną (przesyłka pod opaską) zamawia się przez wpłacenie należności na konto PKO XI-5454/110 PPK „Ruch". — Cena prenumeraty: miesięczna 4 zł 5 gr, kwartalna 12 zł 15 gr, półroczna 24 zł 30 gr, roczna 48 zł 60 gr. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.

W-3-10512 Druk GZG „Dom Prasy" — Gdańsk